Rok 2. № 4. Sosnowiec, czwartek 6 stycznia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Niezwykła zbrodnia w klasztorze.

13 ofiar trucicielki opętanej fanatyznem religijnym.

W jednym z klasztorów żeńskich położonych w przepięknych górach w pobliżu Vera Cruz w Meksyku, rozegrała się niezwykła tragedja.

Jedna z zakonnic, siostra Elżbieta odznaczała się niezwykłą gorliwością w praktykach religijnych. Sypiała na ziemi we włosiennicy i umartwiała ciało postami

Z okazji święta w dniu 8 grudnia wyspowiadały się siostry zakonne i przystąpiły do komunji.

U Stołu Pańskiego była też i siostra Elżbieta która piastowała w klasztorze urząd refektarki.

Po spożyciu śniadania wszystkie zakonnice zachorowały nagle wśród objawów otrucia i zanim przybył lekarz, cztery z nich umarły, a 9 innych walczyło ze śmiercią. Siostra Elżbieta nie zachorowąła.

Skoro jednak przybyły do klasztoru władze, aby zbadać przyczynę tego zdarzenia. wyznała siostra Elżbieta, iż ona jest trucicielką,

Zbrodniczego czynu dopuściła się dlatego, by przyspieszyć zakonnicom wiekuiste szczęście. Wybrała taką chwilę, gdy wszystkie siostry były po spowiedzi i komunji, a zatem mogły prostro pójść do nieba.

Religja wzbrania samobójstwa więc nie zażyła trucizny, lecz sama się oddaje w ręce sprawiedliwości i prosi o karę śmierci.

Dostawa polskich szyn kolejowych do Ameryki.

Sensacyjna oferta amerykańska na rynku polskim.

Pewna firma amerykańska zwróciła się w tych dniach telegraficznie do izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie z zapytaniem, na jakich warunkach huty polskie mogłyby wykonać dla niej 5.000 tonn szyn kolejowych.

Oferta powyższa jest wręcz sensacyjną, ponieważ hutniczy przemysł amerykański w hutnictwie światowem zajmuje pierwsze miejsce.

Mimo to, dzięki różnicy cen, zawarcie tranzakcji o dostawę do Ameryki szyn polskich jest bardzo prawdopodobne. Rokowania są w toku.

Rokowania o pożyczkę pod zastaw monop. tytuniow.

Warszawa, 5 stycznia. „Nasz Przegląd" donosi: Przed niedawnym czasem bawił w Warszawie przedstawiciel „American Tabac Company", p. Fisher. Dowiadujemy się, że p. Fisher prowadził rokowania z rządem w sprawie pożyczki pod zastaw lub wzamian za wydzierżawionie monopolu tytuniowego.

Rezultat rokowań trzymany jest w tajemnicy.

Dowiadujemy się wszakże, iż w najbliższym czasie p. Fisher ma powrócić do Warszawy z konkretnemi propozycjami.

Delegacja kupców polskich i żydowskich przeciwko dodatkowej opłacie akcyzowej na wódkę.

Warszawa, 5 stycznia. Delegacja kupców polskich i żydowskich branży wódczanej w osobach pos. Wartalskiego i dyr. inż. M. Zajdenmana była wczoraj [u] ministra przem. i handlu p. Kwiatkowskiego z którym odbyła konferencję w sprawie nowego rozporządzenia o dodatkowej opłacie akcyzowej na wyroby wódczane, znajdujące się już w handlu i zaplombowane we flaszkach. Delegacja wręczyła ministrowi umotywowany memorjał, w którym pod względem prawnym i ekonomicznym wskazują na to, że ta dodatkowa dopłata akcyzowa powinna być zniesiona na te wyroby wódczane, które już znajdują się w handlu, gdyż inaczej, kupcy branży wódczanej zostaną zrujnowani. Minister Kwiatkowski oświadczył, że sam w tej sprawie decydować nie może i porozumie się z ministrem skarbu p. Czechowiczem w sprawie powzięcia wspólnej decyzji.

Aresztowanie Kurnatowskiego.

WAPSZAWA, 5.I. (A.W.) Wczoraj wieczorem dwaj agenci policyjni z Tczewa aresztowali eks-naczelnika urzędu śledczego w Warszawie, Kurnatowskiego w hotelu Continental w Gdańsku. Kurnatowski przebywał w towarzystwie swej żony, która tam przybyła. W towarzystwie jej i ajentów odjechał Kurnatowski do Warszawy i natychmiast został przesłuchany przez sędziego śledczego. Sędzia zwolnił go za kaucją 2000 zł. Jak twierdzi prasa, Kurnatowski miał nadesłać do prokuratora warszawskiego depeszę, że powraca do kraju i stawia się do dyspozycji władz sądowych.

Likwidacja banków.

WARSZAWA 5.1 (AW). W związku z wymaganiem rządu co do wysokości kapitału zakładowego banków przechodzi w stan likwidacji nowa grupa banków do której należą: Bank Przemysłowy w Warszawie, Bank Rolniczy we Lwowie, Bank Ziemski w Katowicach, Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy w Katowicach, Bank Zagłębia w Katowicach, Górnośląski Bank Związkowy w Królewskiej Hucie, Bank Ludowy w Jabłonnie, Posenische Landesbank w Lesznie. Pozatem dobrowolnie likwiduje się Westbank w Olsztynie.

Prześladowanie katolików w Meksyku.

LONDYN, 5.1. (AW) Z Meksyku donoszą, że z powodu oporu katolików przeciw zarządzeniom władz, ruch antykatolicki się wzmaga. Wybuchły pewne rozruchy w mieście Leon. Aresztowano 11 katolików, pomiędzy niemi bardzo poważnych obywateli rzekomo za ich udział w rewolucyjnych machinacjach i stracono ich następnie wyrokiem sądu doraźnego. Liczne inne osoby internowano.

Połączenie telefoniczne pomiędzy Londynem a New-Yorkiem.

LONDYN, 5.1. (AW) Wedle ogłoszenia ministerstwa poczty pojutrze rozpocznie się ruch telefoniczny na linji ponad oceanem między Londynem a New-Yorkiem. Rozmowa trzy minutowa ma kosztować 15 funtów szterlingów, każda dalsza minuta 5 funtów szterlingów.

Na Litwie terror trwa dalej.

KOWNO, 5.I. (A.W.) W wyniku dotychczas stosowanego przez rząd litewski terroru w całem Kownie od przewrotu rozstrzelano 19 osób cywilnych i 11 wojskowych. Uspakajające oświadczenia prasy rządowej o bliskiej normalizacji stosunków nie znajdują uzasadnienia w istotnym stanie rzeczy.

Jednocześnie z represjami stosowanemi przez rząd mnożą się wypadki terroru stosowanego przez grupy wojskowych w stosunku do przeciwników rządu Waldemarasa. Ostatnio na ulicach Kowna zorganizowana grupa napadła na socjal-demokratę litewskiego Wikonisa, przyczem wywiązała się strzelanina. Prasa rządowa zapowiada ukrócenie podobnych wybryków, ze strony władz jak dotychczas jednak widać w podobnych wypadkach wyraźną bierność.

Obniżenie stopy dyskont. w bankach państwowych.

P. minister zwrócił się do prezesów banków państwowych o obniżenie stopy procentowej, pobieranej przez banki przy udzielaniu kredytu. Zgodnie z tem stopa procentowa banków państwowych obniżona zostanie 13 na 12 proc. w stosunku rocznym. Odpowiednio obniżone zastaną stawki procentowe od innych rodzajów kredytu.

Okradzenie lombardu.

W nocy z 1 na 2 stycznia r. b. nieznani sprawcy dokonali włamania, przy użyciu wytrychów i żelaznego łomu do lombardu miejskiego w Grodnie i skradli około 500 przedmiotów (przeważnie złotej biżuterji) wartości około 20.000 zł. Na miejscu pozostawili sprawcy wytrych i pilnik. W związku z włamaniem aresztowano stróża lombardu Pataletę.

Wzrost bezrobocia w Anglji.

LONDYN, 5. 1. (AW). W Anglji jest obecnie wedle wykazu urzędowego 1351 tysięcy bezrobotnych, to jest o 51 tysięcy więcej niż w ostatnim tygodniu.

Spotkanie Brianda z Mussoliniem.

PARYŻ, 5.1. (AW). Przybył do Marsylji Briand, który ma się udać na Riwierę. Krążą pogłoski, że projektowane jest spotkanie Brianda z Mussoliniem w jednej z miejscowości nad granicą francusko-włoską.

Krytyczne położenie europejczyków w Chinach.

SZANGHAJ, 5. 1. (P. A. T). Wiadomości japońskie o wypędzeniu anglików z koncesji brytyjskiej w Hankou nie zostały potwierdzone, niemniej jednak sytuacja jest tam krytyczna. Władze brytyjskie, widząc, iż utrzymanie się w Hankou bez uciekania się do walki orężnej z rozwścieczonym tłumem chińczyków jest niemożliwe, oddały koncesję pod kontrolę wojsk kantońskich. Władze te sądzą, że gdyby marynarze brytyjscy usiłowali ponownie wylądować w Hankou, przesilenie wyb[illegible]łoby nanowo i uczyni[illegible] nem użycie siły. Od[illegible]sk angielskich, którym rozporządzają władze, jest zbyt słaby, aby mógł opanować sytuację i uległby niewątpliwie przemocy, gdyby nie został wycofany. Naraziłoby to również ludność cywilną na niebezpieczeństwo.

Budżet państwa na r. 1927-8 podniesiony o 70 milj. złotych.

Warszawa, 5 stycznia.

Komisja budżetowa sejmu przystąpiła do trzeciego czytania preliminarza budżetu państwa na rok 1927-28. Przewodniczył pos. Rymar. Obecny był minister skarbu, p. Czechowicz, który wyjaśnił, że w preliminarzu budżetowym na rok 1927-28 przewjdziany jest kredyt w sumie 400,000 zł. na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami.

Dalej p. minister skarbu zaznacza, że w związku ze zmianą, a właściwie zniesieniem dotychczas projektowanego artykułu 4 ustawy skarbowej, który przewidywał warunkowe kredyty w określonej sumie 210,000,000 zł. i wobec przeniesienia części tych kredytów warunkowych do pozycyj stałych preliminarza budżetowego —preliminarz ten podnosi się o sumę 70,000,000 zł., mianowicie: dla ministerjum spraw wojskowych tylko o 1,000,000 na amunicję, dla ministerjum skarbu między innemi o 200,000 na komisję ankietową, dla ministerjum sptawiedliwości o 100000 na radę prawniczą, dla ministerjum przemysłu i handlu o 10,000,000 na budowę nowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, dla ministerjum oświaty o 695,000 na wyznanie prawosławne i 235,000 na wykonanie konkordatu. Oto parę najgłówniejszych pozycyj. Na pokrycie tego przewiduje się podniesienie dochodów z niektórych pozycyj jak ceł, podatku od nieruchomości, monopolu spirytusowego, dochodu z kolei i td. W rezultacie budżet po stronie dochodów i rozchodów zamyka się sumą 1 mijard 971 miljonów zł. Jeśli stan finansowy państwa pozwoli, to rząd w swoim czasie wystąpi jeszcze z odpowiedniemi wnioskami.

Przewodniczący, pos. Rymar zaznaczył, że budżet nie może wyjść z komisji niezrównoważony. W razie, gdyby w końcu okazało się naruszenie równowagi musi nastąpić reasumpcja danej uchwały. Propozycję p. Rymara komisja przyjęła, poczem zabrał głos referent preliminarza, pos. Michalski.

Referent zaproponował utrzymanie propozycji rządowej w zakresie dochodów i wydatków tego resortu. Komisja przyjęła cały budżet bez zmian, skreślając jedynie w dochodach i wydatkach kwotę 8620 zł. w dziale kontroli ubezpieczeń dla zaznaczenia, że odnośny departament ministerjum skarbu powinien być zamieniony na wydział. Zarządzono głosowanie.

W części budżetu prezydenta Rzpltej przyjęto wniosek posła Michalskiego o podwyższanie poborów prezydenta o 60 tys. rocznie, a tem samem podwyższenie poborów miesięcznych prezydenta do 15 tys. Przeciw temu wnioskowi wypowiedział się pos Prager (PPS) ze względów merytorycznych. uważając, iż pobory prezydenta Rzpltej powinny byc uregulowane łącznie z poborami urzędników. Wniosek p. Michalskiego został przyjęty.

W części budżetu „sejmi i senat“ przyjęto większością głosów wniosek referenta, p. Pączka, o podniesienie o 363 tys. 522 zł. pozycji djet posłów i senatorów w eelu przywrócenia potrącanych dotychczas posłom 6 proc. w myśl ustawy sanacyjnej.

W części budżetu min. spraw wewnętrznych przyjęto wniosek referenta o przeznaczenie 100 tys zł. na dalszą budowę instytutu radowego w Warszawie.

W budżecie min. sprawiedliwości przyjęto większością 14 przeciw 4 głosom wniosek p. Pragera o skreślenie całego kredytu, przeznaczonego na radę prawniczą. Z racji tego wniosku wywiązała się dość przeciągła dyskusja, w której mówcy skonstatowali, iż rada prawnicza nie spełnia przewidywanego zadania. Nie jest ciałem opinjodawczem, lub doradczem, lecz spełnia często funkcje instytucji politycznej.

Rzęd z radą prawniczą nie liczy się, natomiast zasłania się jej opinją. Nie jest ciałem rzeczoznawców, gdyż każde z ministerjów posiada o wiele lepszych, zaś projekty rozporządzeń prasowych dają najlepszą opinję o rzeczoznawstwie rady prawniczej.

Plenarne obrady sejmu w sprawie budżetu rozpoczną się między 20 a 25 bm.

Polska to wielka rzecz!

Powtarzamy sobie to nieraz, ale mimo wszystko nie umiemy przekonania tego wpoić cudzoziemcom.

Jesteśmy — mówiąc otwarcie zbyt ugrzecznieni dla byle przybłędy, którzy też widząc jakiemi względami są otaczani, wyobrażają sobie, że Polska to jakiś Kamerun, a polacy to murzyni.

Niedawno bawiła w Polsce delegacja angielskiej partji pracy, w celu rzekomo badania stosunków w naszych więzieniach, faktycznie zaś, jak było widać z zachowania się tych panów, mieli oni cele bardzo pokrewne z wysłańcami bolszewickimi.

Po dwuch tygodniach pobytu w Polsce delegaci wrócili do siebie i ogłosili w swoim organie „Daily Herald“ sprawozdanie ze swej wycieczki.

Delegaci przyznają, że rząd polski udzielił im wszelkich ułatwień i wyjaśnień w celu umożliwienia przeprowadzenia badań, poczem bardzo szeroko rozwodzą się nad położeniem więźniów i powtarzają wszystkie plotki o rzekomem znęcaniu się i torturowaniu drutami elektrycznemi przez władze policyjne i i ronią łzy nad ukraińcami.

Przy artykule jest umieszczona fotografja posła Wołoszyna z obwiązaną głową, jako rzekomo pobitego w Bielsku.

Cały ten komunikat delegacji angielskich parlamentarzystów niechaj będzie przestrogą dla rządu przed rozmaitymi „sportowcami“ politycznymi, którzy nie mają co robić i przyjeżdżają do Polski prowadzić „śledztwo“, jakgdybyśmy byli czyimikolwiek podwładnymi.

Takich panów, jeżeli przyjadą jeszcze kiedykolwiek, najlepiejby było ignorować i nie pozwalać im wtrącać się do rzeczy, które do nich nie należą. Dobrzeby też było poradzić im odbycie podróży do Indji i zwiedzenie tamtejszych urządzeń więziennych. Niech badają stosunki u siebie, a nie u nas i od siebie zaczynają poprawę.

Aresztowanie komisarza policji w Łodzi.

Z jego rozkazu posterunkowi zbierali u kupców „dary świąteczne“.

Z polecenia prokuratury, został aresztowany w Łodzi zastępca komisarza 10-go okręgu, podkomisarz Pacho.

Stwierdzono, że kom. Pacho przed świętami zwołał wszystkich dzielnicowych swego komisarjatu i polecił im, by w obrębie swego rejonu zbierali w sklepach „dary świąteczne“.

Dzielnicowi wykonali polecenie swego zwierzchnika i zebrali wielkie ilości towarów i artykułów spożywczych, gdyż właściciele w obawie przed represjami komisarza spełniali żądanie policjantów. Spodziewane są dalsze aresztowania.

120 osób uwięziono za zgwałcenie niedzieli.

New-York, 5 stycznia.

W stanie New Iersey w St. Zjednoczonych obowiązują dotychczas prawa kwakierskie, nakazujące bezwzględne święcenie niedzieli.

Papierowe te prawa nie były jednak stosowane. Przypomniały sobie jednak o nich władze w mieście Irvington i w ubiegłą niedzielę aresztowały 120 osób za pogwałcenie święta. Wtrącono więc do więzienia tych, co odważyli się wyjechać automobilem, którzy mieli otwarte teatrzyki ruchomych obrazków, którzy popełnili takie świętokractwo, jak sprzedaż środków lekarskich, a nawet osadzono pod kluczem sześciu reporterów, którzy dopuścili się tak ciężkiej zbrodni, jak zbieranie notatek dziennikarskich z tego znamiennego połowu policyjnego.

Tak wygląda w rzeczywistości niebieskie prawo kwakierskie. Wykonawcy tego prawa nie zdają sobie jednak sprawy, że kpią w tym wypadku sami ze siebie. Jeśli bowiem przestępcami są reporterzy, spisujący notatki, to pierwszymi przestępcami są wykonawcy tego prawa z policją na czele; Logicznym wnioskiem jest, że jeśli przestępstwem jest granie w golfa, to policja gwałci święto polowaniem na ludzi i zamykanism ich do więzienia. Gwałcą go dalej władze przez wciąganie do książek nazwisk przestępców i opis rodzaju ich przestępstwa. gdyż prawo odnosi się do wszystkich i władze nie są wyjątkiem. Wobec tego powinni się byli wzajem aresztować wszyscy funkcjonarjusze policyjni, wszyscy urzędnicy, mający z tą naganką jakąkolwiek styczność, gdyż jeśli przestępcą jest reporter, takim samym przestępcę jest policjant urzędnik. sędzia i t. d. i wraz z nimi znaleźć się byli winni pod kluczem. Innemi słowy Irvington zadrwiło sobie z prawa, z władz z samego siebie, stając równocześnie przedmiotem pośmiewiska w powiecie i stanie.

Straszny akt samosądu.

Złodziej spalony żywoem na stosie.

We wsi Moryn, pow. wieluńskiego zdarzył się niezwykły wypadek strasznego samosądu. U miejscowych włościan zdarzały się od czasu do czasu kradzieże.

Włościanie schwytali osobnika, podejrzanego o popełnianie tych kradzieży, niejakiego Wacława Swiętnika.

Dla ukarania złodzieja obmyślono okrutną karę, mianowicie spalono go żywcem na stosie.

Zanim nadeszła pomoc, Świętnik zginął w płomieniach.

Policja aresztowała 28 włościan.

Psychoza mordowania.

PRAGA, 5.1. Z Ołomuńca donoszą, że w Libawie niemieckiej na Morawach tkacz pewien, nazwiskiem Kunschner. udusił żonę swoją i 15-letniego syna, drugiego 17-letniego syna zastrzelił, sam usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie. Już w drgawkach śmiertelnych wisząc na sznurze, Kunschner wyciągnął z kieszeni rewolwer i zastrzelił się. W pozostawionym przez siebie liście Kunschner wyjaśniał, iż do tej zbrodni skoniła go nieuleczalna choroba.

Kronika.

KALENDARZYK.

Styczeń 6 Czwartek	Dziś Trzech Króli Jutro Walentego Wschód słońca 7.39. Zachód „ 3.35.

Z teatrów.

Teatr miejski.

W czwartek, dn. 6 stycznia r. b. o godz. 4 popoł. czarodziejska baśń p. t. „Jaś i Małgosia“. Ceny zniżone.

Wieczorem o godz. g. 8·15 nieodwołalnie po raz ostatni doskonała komedja St. Ki-drzyńskiego p. t. „Oczy księżniczki Fathmy“.

W próbach „Aszantka“ Perzyńskiego.

Teatr „Pawie Oko“.

W czwartek, dn. 6 stycznia r. b. znakomita rewja p. t. „Do góry nogami“ w wykonaniu całego zespołu.

Dowody osobiste zwolnione od opłat stemplowych. Urzędy wojewódzkie otrzymały polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych nakazujące zwrócenie uwagi władzom administracyjnym na nową ustawę stemplową, w myśl której wszelkie dowody osobiste są wolne od opłaty stemplowej. To samo dotyczy pozwoleń na broń. Jedynie te dowody osobiste, które zawierają zezwolenie na wyjazd zagranicę, t. zn. paszporty zagraniczne podlegają opłacie stemplowej.

Wykupywanie świadectw podatkowych na rok 1927, w będzińskim urzędzie skarbowym, posuwa się z każdym dniem bardzo pomyślnie. Do 31 grudnia r. ub. wykupiono 60 proc., pozostałe zaś 40 pr. ściągane są przez specjalnych urzędników (dla wygody płatników), którym praca ta idzie bez żadnych specjalnych utrudnień. Według udzielonych nam informacyj, spodziewany jest wzrost wykupionych świadectw przypuszczalnie o 15 procent.

Z urzędu skarb. w Będzinie. Termin płatności podatków od majątków dworskich i włościańskich, został przesunięty z 15 marca na 15 lutego r. b., to znaczy o jeden miesiąc wcześniej.

Nowy lekarz. Na posiedzeniu zarządu miasta magistrat postanowił zaangażować d ra Marjana Malickiego z Częstochowy na stanowisko lekarza asystenta w szpitalu powszechnym.

Posiedzenie komisji cennikowej. W piątek dn. 7-go b. m. o godz. 1 pp. odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej.

Posiedzenie zostało zwołane z powodu żądania młynarzy podwyższenia ceny mąki. Młynarze motywują swe żądanie zwyżką cen zboża.

Zmiana opłat za dezynfekcję. Magistrat m. Sosnowca postanowił zaniechać pobierania opłat za dezynfekcję mieszkań po chorych zakaźnych, o ile dezynfekcja przeprowadzona jest t. zw. systemem angielskim.

Natomiast za dezynfekcję formalną, dokonaną na życzenie osób zainteresowanych, postanowiono pozostawić opłatę dotychczasową.

Mechaniczna piekarnia dla potrzeb Zagłębia. Magistrat m. Sosnowca postanowił przystąpić do organizującego się spółdzielczego stowarzyszenia spożywców p. n. „Produkcja". Między innemi celem towarzystwa będzie wybudowanie w Sosnowcu piekarni mechanicznej dla potrzeb Zagłębia.

Węgiel dla bezrobotnych. Na skutek zabiegów sosnowieckiego inspektora pracy, inż J, Gallota, rada zjazdu przemysłowców oddała do jego dyspozycji 3000 korcy węgla, który rozdzielony zostanie pomiędzy tych bezrobotnych w Sosnowcu, którzy nie otrzymują żadnych zapomóg, a są zarejestrowani w PUPP. Po nadesłaniu kwitów węglowych oraz s ormuowaniu odpowiednich list uprawnionych do pobierania węgla, rozpocznie się wydawanie. Węgiel otrzymają ci bezrobotni, którzy mają na swem utrzymaniu rodziny. Wysokość przydziału węgla dla każdego robotnika zostanie uzależniona od ilości osób.

Konferencja lekarzy o podwyżkę płac. Odbyła się w kasie chorych konferencja między przedstawicielami zarządu kasy chorych, a lekarzami zatrudnionymi w tejże, w sprawie podwyżki płac.

Decyzja co do żądanych przez nich w wysokości 25 proc. podwyżki płac. nastąpi na drugiej wspólnej konferencji, która odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm.

Akademickie koncerty. Staraniem akademickiego koła zagłębian w Poznaniu odbędą się dwa koncerty: w Sosnowcu w sali gimnazjum państw. im, St, Staszica dn. 9 stycznia br, oraz w Dąbrowie Górn. w sali resursy dn. 10 styaznia br. W koncertach udział biorą: znana artystka opery poznańskiej p, Helena Kozłowska oraz znakomity pianista p, Feliks Szymanowski,

Bilety do rozsprzedania na koncert w Sosnowcu członkowie Koła A.K. Z. mogą otrzymac u p, Tomaszewskiago, ul. Sielecka 37, a na koncert u p. Gąsiewskiego, ul. Dąbrowska 26, dom WP. Skalskich.

Budżet m. Czeladzi. Odbyło się w Czeladzi posiedzenie rady miejskiej w celu rozpatrzenia budżetu na rok 1927 i trzy miesiące 1928.

Obrady nie zajęły zbyt wiele czasu i nie wywołały dłuższych dyskusyj, gdyż większość radnych zasiada w komisjach, które już budżet szczegółowo rozpatrywały i omawiały.

Budżet zwyczajny i inwestycyjny wynosi ogółem zł. 718,117 gr. 67. Z poważniejszych pozycyj budżetu zwyczajnego wymienić należy: szkolnictwo zł. 25,714 gr. 73; oświata pozaszkolna zł. 5,450; przedszkolna (4 ochronki) zł. 8,285 gr. 4; kultura i oświata zł. 2,525; zdrowie publiczne zł. 36,109; opieka społeczna złot. 71,028, gr. 48; popieranie rolnictwa zł. 7,350 bezpieczeństwo publiczne zł. 24,939 gr. 20; subwencja dla parafji rzymsko-katolickiej zł. 15,000 na budowę posadzki marmurowej w kościele.

W budżecie inwestycyjnym na uwagę zasługują pozycje: dalsza rozbudowa strażnicy zł. 40,000; dalsza budowa i regulacja ul. Bytomskiej zł. 190,000; budowa szkoły powszechnej zł. 75 000; budowa szosy Czeladź-Grodziec zł. 20,000; budowa szosy Czeladź-Milowice zł. 15,750; budowa szosy Czeladź-Siemianowice zł. 29,000; układanie chodników w mieście zł, 8,000; przebudowa ul. Zamurnej zł. 7,500; subwencja dla straży miejskiej na zakup sikawki motorowej zł. 7,50'; wykończenie pomiarów i planów regulacji miasta zł. 25,000.

Choinka harcerska. Dnia 6 stycznia r. b., t. j. w święto „Trzech Króli", o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel w Sosnowcu choinka harcerskiego hufca męskiego z programem nader urozmaiconym.

Na uroczystość powyższą komenda hufca zaprasza harcerki hufca sosn., członków kół przyjaciół Z. H. P., rodziców harcerzy i harcerek, oraz wszystkich sympatyków.

„Zatarg w fabryce Fitzner i Gamper". We wtorek, dn. 4 b m. o godz. 9,20 rano w fabr. Fitzner i Gamper — robotnicy, w liczbie około 700 osób, przerwali pracę i udali się na zebranie w sprawie płac i szalejącej drożyzny. Przemawiali delegaci Woźniak, Nowak i Kalisz. Robotnicy zażądali uskutecznienia wypłaty d 5 b. m. Dyrekcja fabryki ze względów zasadniczych sprzeciwiła się temu żądaniu. Zebranie przerwano około godz. 11,30 i robotnicy po 2 godzinnej przerwie powrócili do pracy.

Ważne udogodnienie. Od dnia 5-go stycznia r. b. urząd pocztowy w Będzinie, wysyłanie wszelkich przekazów, zwykłych pocztowo-oszczędnościowych i listów wartościowych załatwia przez specjalnych listonoszów wprost po domach.

Trzoda chlewna z Rumunji. W środę dn. 5 b. m. przybył do Sosnowca trzeci transport nierogacizny z Rumunji, w ilości 112 sztuk.

Należy zaznaczyć, że ponieważ sprowadzanie trzody chlewnej z Rumunji kalkuluje się o wiele taniej, aniżeli trzoda krajowa, magistrat m. Sosnowca, nie chcąc dopuścić do zwyżki cen w Sosnowcu sprowadza trzodę z Rumunji.

W roku ubiegłym przyszły do Sosnowca dwa transporty.

Śmierć przy pracy. Jastrzębski Jan, robotnik kop. „Paryż" w Dąbrowie, będąc przy pracy, został zabity przez oberwanie się węgla.

„Pawie oko w opałach". Dowiadujemy się, że podobno w teatrze „Pawie Oko" miało miejsce następujące zajście:

P. R. Ch., wyjeżdżając do Warszawy i chcąc podkreślić swój smutek z powodu rozłąki z rodzinnem miastem, usiłował czynnie znieważyć pracownika „Pawiego Oka" pana T. O. Lecz podobno sufler i tym razem uratował sytuację, interwenjując w odpowiedniej chwili przy pomocy jakiegoś krzesełka.

„Pawie Oko" powinno się mieć na baczności i niepotrzebnie nie narażać swego oka, gdyż mając tylko jedno, z łatwością może oślepnąć.

Przy okazji musimy dodać, że doprawdy coś się psuje w naszych teatrach. Niedawno teatr miejski był wrzącym kotłem, a teraz znów zaczyna „Pawie Oko".

„Przygoda pana Basia". P. Franciszek Baś, zamieszkały w Katowicach przy ulicy Sokolskiej 10, po przyjeździe do

Kurt Muenzer.

Tenor i szofer.

Ola stała bezradnie wśród porozrzucanych sukien, okryć, bielizny, pudełeczek i drobiazgów, które miała poukładać w otworzonych kufrach. Pokojówka ustawiała rzędem pantofelki, przeznaczone do zabrania, a popielaty ratlerek Ami wylegiwał się na stosie jedwabnych koszulek w głowie kozetki.

— Nie mam już siły do pakowania. Skończę po śniadaniu, tylko pamiętaj jeszcze wyjąć mój kostjum narciarski i buty — to pójdzie na spód kufra! — zadecydowała Ola i skacząc przez rozrzucone rzeczy, udała się do stołowego.

W tej chwili zadźwięczał dzwonek, i Ola usłyszała w przedpokoju głos swej przyjaciółki. Litki. Szybko wpadła z powrotem do sypialni i zawołała;

— Chodź tu. Lituś — ja jeszcze nie jestem ubrana!

Poprawiła przed lustrem pyjame i czekała. Ta niesforna Litka zawsze budziła w niej zazdrość swym swobodnym życiem i przygodami młodej i pięknej rozwódki — wobec tego chciała jej zaimponować chociażby dobrobytem, widocznym z tej sterty niedbale rzuconych wykwintnych strojów zalotnej bielizny, futet i obuwia.

Przyjaciółki ucałowały się serdecznie, Ola usprawiedliwia się:

— Daruj ten nieporządek, Litko, ale widzisz, jutro wyjeżdżam z mężem na zimowy sport — i pakuje trochę niezbędnej garderoby. Będziemy w górach około trzech tygodni.

— Szkoda, że nie spędzimy razem Sylwestra! — wykrzyknęła Litka. — Ledwie ja powróciłam do stolicy, a znów się rozstajemy. Nawet zajęcia przedświąteczne i wizyty w Święta nie pozwoliły nam pogawędzić...

— Oho, czuję już, że znów przeżyłaś coś wielkiego. Moja złota, opowiadaj, opowiadaj wszystko.

— Tym razem mylisz się, przynajmniej częściowo i.., chwilowo. Zresztą, posłuchaj i osądź sama!

Niecierpliwemi rączkami rzucona bielizna znalazła się na łóżku, ratlerek warcząc gniewnie, powędrował w ślad za nią, a przyjaciółki usadowiły się na kozetce.

— Wyobraź sobie. że przez pierwsze trzy tygodnie mego pobytu w Meranie prócz mało znanych flirtów nic nie przeżywałam, Wycieczki, reuniony, corso, kilkudniowe lub kilkagodzinne adoracje różnych nieciekawych, choś dość przystojnych mężczyzn — i to wszystko.

Aż — 1 grudnia przyjeżdża do naszego pensjonatu.,, Juljo Merain!

— Ten słynny tenor? — spytała Ola.

— On we własnej osobie. Wyobraź sobie mężczyznę w sile wieku, postawnego, wytwornego, bożyszcze kobiet i poszukiwanego w każdym gronie towarzysza. Przy pierwszej wspólnej kolacji nie zamieniliśmy ze sobą ani słowa, ale zato bardzo gorące spojrzenia. Przyznam ci się, że obawiałam się trochę tego człowieka, bo podobał mi się bardzo — a nie wierzę w miłość grudniową. Jest to miesiąc, w ktorym nie należy zaczynać romansu — albo trwałby zbyt krótko, albo byłby nieszczęśliwy. Powiesz, że to przesąd? Może — ktörz z nas wolny jest od przesądów.

Moje obawy jednakże niewiele pomogły — i po tygodniu Juljo klęczał już u mych stóp na tarasie, a po dziesięciu dniach cały Meran szeptał o mnie, jako o wybrance ulubieńca kobiet. Pochlebiało mi to trochę, ale nie chciałam postawić kropki nad „i" w pensjonacie, w którym byłam tak długo i którą zatrząsłby się w posadach od plotek. Tego akompaniamentu pragnęłam dla mej miłości grudniowej uniknąć.

Juljo bez porozumienia się ze mną tego samego był wieczonie zdania, bo oświadczył mi —

— Jutro, wieczorem porywam Cię, słodka Lito, i uwoże. Gdzieś w górach, w maleńkim alpejski schronisku. zaznamy cichego szczęścia. Przygotuj się do drogi — o edenastej wyjdziemy pokryjomu z reunionu — moje auto będzie już na nas czekało.

Byłam upojona radosnem oczekiwaniem. Zapakowałam wszystkie moje rzeczy, żałując tylko. że szczęście nasze krótko potrwa'gdyż na Boże Narodzenie musiałam powrócić do domu.

Plan udał się, i zalana poświata księżyca szosą mknęliśmy do upatrzonej zawczasu przez Julia leśniczówki. Nie będę opisywała ci mych uczuć, gdy w limuzynie Julio wziął mnie w ramiona i okrywał pocałunkami — dość będzie, jeśli ci powiem, że tak byłam podniecona, iż nie weszłam odrazu z mym towarzyszem do cichego hoteliku, lecz dla uspokojenia przechadzałam się po alejach.

Okrążywszy podalpejski hotelik, znalazłam się przy samochodzie na drodze, Szofer coś majstrował przy motorze, mamrocząc gniewnie. Zauważyłam, że jest barczysty, smukły i piękny. Przemówiłam więc do niego, pytając o powód niezadowolenia.

| Zamało wzięliśmy benzyny, a nie wiem. czy przed Meranem dostaniemy tak rano.

— Rano? Pan wraca?

— Jakżeby państwo beze mnie wrócili?

Zdrętwiałam. Więc „porwanie" miało być na jedną noc? Jak pierwsza lepsza chórzystka? I ja, naiwna zabrałam dwa kufry. Wtedy dopiero przypomniało mi się, że Julio miał tylko maleńki neseser, w którym najwyżej mieściła się prócz utensylij toaletowych, pyjama.

Dla pokrycia zamieszania wdałam się w pogawędk z szoferem. Po kwandransie wiedziałam, że jest studentem politechniki, zmuszonym do zarobkowania na modłę amerykańska dla utrzymania owdowiałej matki i trzech sióstr — po dwudziestu minutach przyjrzałam się dokładnie jego nieprzeciętnej urodzie — po półgodzinie jechałam koło niego powrotną drogą do Meranu.

Nazajutrz rano odesłaliśmy Juliowi jego samochód z nowoprzyjętym szoferem — a ja z moim szoferem opuściłam Meran, powracając do domu, Pomyśl. Olchno. jaka musiała być pasja Julia, pozostawionego samotnie w górskim hoteliku...

— A ten student?

Litka poprowadziła przyjaciółkę do okna i pokazała jej swój samochód, w którym siedział przy kierownicy piękny chłopiec w skurzanej eleganckiej kurtce.

— Nie mogłam go pozbawić tego łatwego i uczciwego sportu zarobkowania. Jest moim szoferem!

— I., kochankiem?..

— Nie, Oluchno, drugi raz nie rozpoczęłabym w grudniu romansu!

— Więc poco go trzymasz?

— Dzieciaku! Przecież za dwa dni będzie styczeń!

Sosnowca postanowił wesoło się zabawić z przygodną znajomą. Nad ranem z przykrością stwierdził, że w zacisznem mieszkanku Kowalczyków, gdzie spędził miłą noc, ukradziono mu ostatnie 7 złotych.

Brak cenników. Policja spisała protokuły na brak cenników przeciw pp. Laudant Chichel, Wiejska 13, Kalba Herc, Wiejska 14 i Wajntrok Szlama, Przyjazd 5.

„Tanie mięso". P. Józef Dobrowolski, zamieszkały na Piaskach, oburzony drożyzną, postanowił się zaopatrzyć w tanie mięso. W tym celu ukradł Edwardowi Grzybowińskiemu, Wiejska 14, tuczonego wieprza, wartości 560 zł. Niestety, policja nie zatwierdziła tego rodzaju tranzakcji i wieprzek powędrował z powrotem do p. Grzybowińskiego, a amator taniego odpowie za swój czyn przed sądem.

Rozczarowany. Mieszkańcowi powiatu rzeszowskiego p. Michałowi Witkowi, jakiś spryciarz ukradł z kieszeni 35 zł. gotówką. P. Witek stanowczo twierdzi, że do Sosnowca się rozczarował.

Niemiłe odwiedziny. Mieszkanie p. Abrama Fiszla, ul. Piłsudskiego 40, po oderwaniu kłódki odwiedzili jacyś nieznani goście i skradli srebra stołowe i 50 zł. gotówką.

Podobno jeden z gości był szczupły, wysoki, w cyklistówce, a drugi dla odmiany niski, tęgi, w gumowych trzewikach.

Kradzież. P. Szczęśniak Aleksander, bez stałego adresu, ukradł p. Majchrzakowi Gabrjelowi, Towarowa 12, narzędzia kowalskie i złotą obrączkę, wartości 40 zł.

Z sali sądowej.

Kto tu zbrodniarzem?

Dom Nr. 19 przy ul. Węgroda w Czeladzi po śmierci rodziców przypadł w udziale dwum synom i dwum siostrom: Augustynowi, Kazimierzowi, Władysławie i Bronisławie Pietruszkom.

Bracia jednak mieli szczery zamiar zagarnąć sukcesję i wszystko trzymali w swych rękach. Odbierając czynsz, nie dawali siostrom ani grosza; doszło nawet do tego, że wypędzali je z mieszkania i nie pozwolili nocować w ich własnym domu, przyczem znęcali się nad bezbronnemi siostrami, bijąc je i maltretując.

Doprowadzona do ostatecznej rozpaczy 19-letnia Bronisława Pietruszka postanowiła skończyć raz z tem wszystkiem. Zdobywszy rewolwer strzeliła do brata Kazimierza, który zmarł w kilka godzin, a następnie dała 2 strzały do Augustyna, lecz go nie trafiła. Próba dalszego strzelania nie udała się, gdyż rewolwer się zaciął.

Sąd okręgowy w Sosnowcu po zbadaniu świadków, którzy stwierdzili znęcanie się braci nad siostrami, skazał Bronisławę Pietrzakównę na 4 lata więzienia, ale jednocześnie postanowił zwrócić się do prezydenta Rzplitej o zmniejszenie tej kary do 2 lat więzienia.

Echa wypadków majowych.

W Sosnowcu podczas wypadków majowych, do robotników kop. „Flora" przemawiał komunista St. Fürstenberg, nawołując do poparcia przewrotu majowego. Przemówienie swe Fürstenberg zakończył okrzykiem na cześć republiki sowieckiej i rewolucji.

Urząd prokuratorski pociągnął komunistę do odpowiedzialności karnej, a sąd okręgowy skazał Fürstenberga za podburzanie robotników do obalenia istniejącego w państwie ustroju na 3 lata ciężkiego więzienia.

Obrońca oskarżonego wniósł apelację, w której dowodził Fürstenberg nawoływał tylko do poparcia marszałka Piłsudskiego, co z dzisiejszego stanowiska nie może być uważane za przestępstwo. Dlaczego inni, którzy okazywali aktywną pomoc marszałkowi, nie są wobec tego ścigani?

Sąd apelacyjny zmniejszył Fürstenbergowi karę, orzeczona przez sąd okręgowy w Sosnowcu do 2 lat twierdzy.

Kierownik urzędu pocztowego skazany na 1 rok więzienia.

Sąd okręgowy na kadencji w Częstochowie rozpoznawał sprawę kierownika urzedu pocztowego z Rudnik Stanisła Podlewskiego, oskarżonego o przywłaszczenie 30 dolarów z listu wartościowego.

Po przesłuchaniu świadków i stwierdzeniu wzbudzającej podejrzenie okoliczności, że oskarżony wypłacił poszkodowanemu Fajermanowi 156 zł. odszkodowania z własnej kieszeni, gdy tymczasem poczta odpowiedzialna była tylko za 100 zł., oraz po wysłuchaniu przemówień prok. Dziubińskiego i obrońcy adw. Zawadzkiego sąd udał się na naradę, poczem wydał wyrok, na mocy którego Stanisław Podlewski skazany został za przywłaszczenie 30 dolarów na 1 rok więzienia.

Na wniosek prokuratora o zaostrzenie środka zapobiegawczego sąd postanowił podwyższyć kaucję do 500 zł.

Sprawa gen. Zagórskiego i Żymierskiego.

„Polska Zbrojna" donosi:

W najbliższym czasie sprawa gen. Zagórskiego będzie rozpatrywana niezależnie od sprawy gen. Żymierskiego ze względu na brak ścisłej łączności w stawianych obydwu generałom zarzutach. Okoliczność ta nie wpłynie na przedłużenie śledztwa, którego zakończenia spodziewać się należy już w krótkim czasie.

Ustawa o pracownikach umysłowych

W najbliższym czasie wpłynie na radę ministrów projekt ustawy o pracownikach umysłowych. Jak się dowiadujemy pomiędzy ministerjum pracy i opieki społecznej a ministerjum przemysłu i handlu istnieją dotychczas pew..e różnice odnośnie do niektórych artykułów wyżej wymienionej ustawy.

Różnice wynikają przedewszystkien odnośnie do artykułów dotyczących rozwiązania umowy o pracy. Ministerjum pracy w dalszym ciągu stoi na stanowisku 3 miesięcznego wymówienia. Natomiast ministerjum przemysłu i handlu wysuwa dwie redakcje tego artykułu. I redakcja oparta jest na ustawie pruskiej, która to ustawa przewiduje 6 tygodniowe wymówienie przed końcem kwartału, druga zaś redukcja jest zupełnie nową i przewiduje, że pracownik do 30 lat życia, ma otrzymać jednomiesięczne wymówienie zaś od 30 lat życia 3 miesięczne wymówienie. Drugim punktem, który wywołuje różnicę zdań pomiędzy powyższymi ministerjami, jest sprawa sankcji karnych za przekroczenie ustawy. Ministerjum pracy domaga się, aby za przekroczenie ustawy oprócz kary grzywny istniała także kara aresztu natomiast ministerjum przemysłu i handlu stoi wyłącznie na stanowisku kary grzywny.

Zaznaczyć należy, że delegacja zw. pracowników. Umysłowych była niedawno przyjęta przez ministra pracy dr. Jurkiewicza, któremu złożyła szereg zastrzeżeń w sprawie powyższej ustawy. Zastrzeżenia te odnoszą się przedewszystkiem do regulaminu pracy. Pracownicy domagają się, by regulaminy pracy w przedsiębiorstwach opracowywane były przez przedsiębiorców w porozumieniu z pracownikami danego przedsiębiorstwa i to przewidywał poprzedni projekt.

Obecnie jednak projekt ten zmieniony został w tym kierunku, że regulamin pracy opracowywuje przedsiębiorca, przedkłada go inspektorowi pracy do zatwierdzenia a pracownicy mogą składać u inspektora pracy swoje w tej sprawie wnioski, które to wnioski inspektor pracy może uznać lub nie. Dalsze zastrzeżenia pracowników umysłowych dotyczą artykułów w sprawie odpraw. Obecny projekt przewiduje trzymiesięczną odprawę po przeprowadzeniu 5 do 10 lat w danym przedsiębiorstwie po 10 latach 6 miesięczne. Pracownicy uważają, że punkty są nie do przyjęcia.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będzin, Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.